Rok I. Warszawa, 18 marca 1922 r. Nr. 12.

JEŹDZIEC i HODOWCA

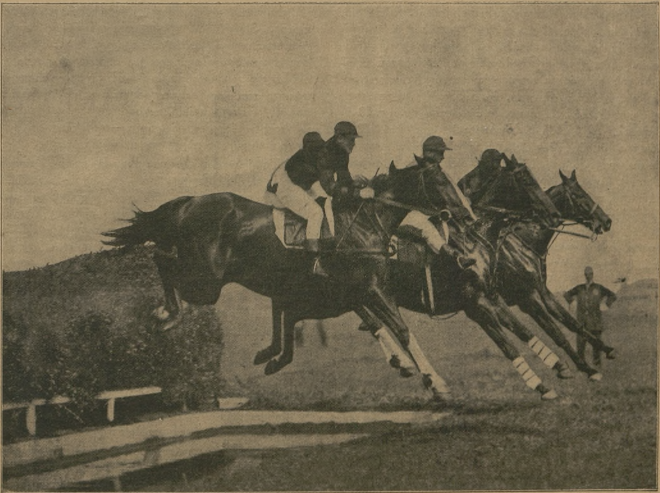






WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW:
Rocznie 8000 mk, półrocznie 4000 mk, kwartalnie 2000 mk.
Numer pojedyńczy tygodnika, lub dodatku 150 mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, № 106.



Efektowny skok przez przeszkodę na jednym z torów amerykańskich.

Biegi dystansowe i championat konia polowego.

Radbym bardzo usłyszeć od kogoś konkretną odpowiedź na pytanie: jaki właściwie cel ma urządzanie biegów dystansowych na odległość kilkuset klm., pojedyńczo i na szybkość?

Przyznaję otwarcie, że mimo całego mego oddania się sprawie hippiki, celowość tego rodzaju sportu jest dla mnie nierozwiązalną zagadką. „Jeździec i Hodowca" drukował niedawno doskonałe artykuły p. Fr. Jurjewicza. Ich myśl przewodnia powinna być przyjęta jako dogmat zarówno przez sportsmenów, jak i przez hodowców. Bije z nich z niezwykłą jasnością ujawniona wiekowymi doświadczeniami prawda: szybkość, siła i wytrwałość konia określają się wyłącznie zapomocą szeregu wyścigów. A cóż określa bieg dystansowy na odległość setek kilometrów? — Doprawdy, nie wiem. W końcu zeszłorocznego sezonu odbył się bieg na 500 klm. Jestem głęboko przekonany, że wybitne zdolności sportowe zwycięzcy tego biegu, rotm. Młodeckiego, znalazłyby daleko lepsze zastosowanie w innych bardziej celowych rodzajach konnego sportu, niż podczas jazdy w gładkim terenie, ze średnią szybkością niespełna 10 klm. na godzinę! Przecież koń robi stępa zupełnie swobodnie 6 klm. na godzinę, a całe oddziały jazdy obowiązane są robić 5 klm. Więc czyż warto było tracić tyle czasu na przygotowanie, przejechać taką ogromną przestrzeń, aby osiągnąć szybkość, którą biegacz maratoński pobije z łatwością piechotą? Nie sądzę, aby podnoszone przezemnie wątpliwości dały się wytłomaczyć brakiem sportowego doświadczenia. Towarzystwo Myśliwskie w Petersburgu urządzało rok rocznie w sezonie konkursów stuwiorstowe biegi na szybkość. Prawda, że osiągana podczas tych biegów szybkość była nieraz dość znaczna, np. 4 g. 20 m. (klacz „Lwica" stada S. Nosowicza) t. zn. około 22 ch wiorst na godzinę, przy ciężkich warunkach terenowych. Ale we wszystkich tych biegach można było zauważyć jedno i to samo zjawisko: gdy tylko brał w nich udział koń z toru, mający za sobą szereg wygranych wyścigów, to zwycięstwo jego w biegu dystansowym było zupełnie pewne. A jeżeli w biegu brało udział kilka takich koni, to przychodziły one zawsze w takim samym porządku, jak i na torze, podczas wyścigu.

Jakiż więc był wynik owych biegów? — I na to nie mam odpowiedzi. Wyścigi, najwidoczniej wykazały już dawno rezultat, a bieg wcale go nie zmienił. Czyż wobec tego warto było pędzić konie sto wiorst i pozbawiać je na dłuższy czas przyzwoitej formy?—Zdaje mi się, że nie.

W końcu zeszłego stulecia pewien kozak, esauła Pieszkow, przybył sam konno drogę z Syberji do Petersburga. Cały czas jechał stępa. No i cóż? — Przejechał i tyle. Zapewne, że fakt ten może być dla wielu punktem wyjścia dla różnych teorji i wywodów. Mogą się nim zachwycać amatorowie turystyki; mogą się nań powoływać przedstawiciele różnych teorji higjeny; może on być potwierdzeniem zapatrywań fatalistów, ponieważ na takiej ogromnej przestrzeni Pieszkowa nie spotkał żaden wypadek; dziwiły się i zachwycały panie na petersburskich fife o cloc ach, że kozak taki odważny i że go nie zabili w Syberji zbójcy, ani zbiegli przestępcy. Ale cóż zyskał na tem konny sport? Dowiedzieliśmy się, że kudłaty sybirak Pieszkowa może codziennie przez dłuższy przeciąg czasu chodzić stępa.

Któż o tem wątpił? Osobiście jestem przekonany, że właściwość tę posiadają nie tylko kudłate sybiraki, ale że każdy inny koń, chociażby ciężarowy, może bardzo wiele i codziennie chodzić stępa, póki żyje i zdrowie mu służy. Wiem, że może mnie spotkać odpowiedź: „Pan się śmieje, a niech-no pan sam sprobuje!" Z góry kapituluję i przyznaję się, że nawet próbować nie będę, bo zrobić tego nie potrafię. I jako sportsmen, oddany całą duszą sprawie, przyznaję się do tego z zupełnie czystem sumieniem, bo gdyby mi się nawet i udał podobny eksperyment, to sport konny nie posunąłby się przez to ani na jotę naprzód; a sam straciłbym bardzo wiele, marnując zupełnie nieprodukcyjnie mnóstwo energji i czasu, których esauła Pieszkow posiadał, jak widać, aż zanadto.

W obronie biegów dystansowych podniosą się, oczywista, głosy: „Konieczność dalekich zagonów jazdy podczas wojny...". Przepraszam, przepraszam, panowie, bądźmyż logiczni: nigdy nikt nie robi kawaleryjskich zagonów w pojedynkę. A posyłać pojedyńczych jeźdźców na odległości setek kilometrów z meldunkami, rozkazami i dla nawiązania łączności w naszych czasach także nie można. Służy nam w tym celu na wojnie motor we wszystkich jego postaciach: motocykl, aeroplan i t. p. wreszcie radio. Co innego, jeżeli panowie powiecie, że dla przygotowania oddziałów jazdy do dalekich zagonów urządza się biegi całych oddziałów lub przynajmniej patroli, pod warunkiem, że oddział przybędzie do mety w komplecie i nierozciągnięty, — to takie biegi dystansowe zasługują na najwyższe uznanie i zachętę.

Tutaj uwydatni się nie tylko siła i trening poszczególnych koni, ale i przygotowanie, zgranie się całego oddziału, oraz umiejętność dowódcy, który potrafi przeprowadzić ów oddział, licząc się z siłami najgorszych koni, tak, aby oddział przyszedł do mety w pełnym składzie. Takie zawody dadzą bezsprzecznie, wspaniałe rezultaty, wykazując, na co możemy liczyć przy użyciu naszej jazdy. Ale sport ten można pielęgnować i rozwijać wyłącznie w środowisku wojskowem. O pomocy towarzystw sportowych nie może być tutaj nawet i mowy, bo mają one przed sobą ogromne zadania, dotyczące rozwoju sportu konnego i organizacji nowych jego, odłogiem dotąd stojących dziedzin.

Nawet tor wyścigowy nie jest w stanie uczynić zadość warunkom wszelkich rodzajów wyścigów. Właśnie w tej dziedzinie są zagadnienia, wymagające z wielu bardzo ważnych przyczyn rozstrzygnięcia.

Chcę zwrócić uwagę sportsmenów na pewną formę sportu, rodzaj wyścigu, którego rezultaty posiadają cały szereg ciekawych właściwości, z jakiemi nie spotykamy się na zwykłym torze. Mówię tu o liwerpoolskim steeple chas'ie. Jeżeli przestudjujemy rezultaty szeregu owych

zawodów, to zauważymy, co następuje: 1) najczęściej z pośród 25—27 koni biorących udział w biegu, do mety przychodzi 3—5 koni; bywały nawet wypadki, że przychodził jeden tylko koń i to po upadku; 2) najczęściej wygrywają konie w wieku lat 10-iu, a czasem nawet starsze. Konie młode wygrywają w rzadkich tylko wypadkach... Zjawiska te są tak wyjątkowe, że wymagają specjalnie starannej analizy. To, że mało koni przychodzi do mety, tłomaczy się poważnymi warunkami wyścigu. Liwerpoolski steeple chase odznacza się nie tylko rozmiarami przeszkód, ale i samym torem, który ma wszelkie cechy naturalnego terenu, w przeciwstawieniu do równej powierzchni hippodromu. Spotykamy na nim rolę, ostre zakręty, nierówności i t. p. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę ogromne przeszkody ustawione na całej przestrzeni około 8 klm., to łatwo zdamy sobie sprawę z całej trudności owych zawodów. Trudność ta tłomaczy zjawisko, że tylko konie starsze, jako bardziej doświadczone, dają sobie radę w tym steeple'u. A rzadkie wypadki zwycięstwa koni młodych trzeba postawić na karb specjalnych ich zdolności do brania przeszkód i poruszania się w poprzerzynanym terenie. Obserwacje te doprowadzają nas do szeregu konkretnych wniosków. Na podstawie własnego doświadczenia stwierdzam, że gruntowne przygotowanie konia: naskakiwanie i praca w terenie zastępują owo doświadczenie, które koń nabywa, biorąc udział w zawodach przez szereg lat z rzędu. Przecież i konkursy wygrywają najczęściej konie stare, doświadczone skoczki. Można je jednak pobić z łatwością na koniu gruntownie naskakanym. Myli się ten, kto sądzi, że naskakiwanie steeplera nie ma nic wspólnego ze skokiem konia konkursowego. Skok, a raczej technika jego ruchu pozostaje zawsze ta sama. Cała i to wielka różnica w sposobie jazdy. To też jeździec, który brał udział zarówno w konkursach, jak i w steeplach doskonale różnicę tę czuje i wie, kiedy i jak należy jechać. Miałem sposobność obserwować steeplery, które przeszły przygotowanie konia konkursowego — rezultaty były zawsze i bez wyjątku wspaniałe. Znałem wśród koni tych takie, które za czas całej swej karjery wyścigowej ani razu nie leżały, a to dzięki nadzwyczajnej wprost pewności skoku. Trudny steeple posiada tę właściwość, że dobry skoczek



HARSONA 5 l. og. stadny po Horkay i Nota, R. Czaykowskiego *(fot. włas. „Jeźdźca i Hodowcy")*.

może w nim pobić konia bez porównania wyższej klasy, ale słabo skaczącego. Zdawałoby się, że koń słabo skaczący jest tylko wystawiony na ryzyko, że upadnie i biegu nie zakończy, ale, o ile uda mu się przejść chociażby z trudem przez wszystkie przeszkody, to klasa jego zrobi swoje i koń taki pobije rywali niższej klasy. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Były wypadki, i to bardzo częste, że koń źle skaczący nie tylko dochodził do końca, ale brał także udział w ostatecznej walce z dobrym skoczkiem—i walkę tę przegrywał mimo swej znacznie wyższej klasy. Zjawisko to można jaknajdokładniej zanalizować. Koń źle skaczący robi podczas skoku zupełnie zbyteczne wysiłki. I dlatego każdy skok jest dla niego nowym powodem zmęczenia, wskutek czego, po wielokrotnych takich wysiłkach koń przychodzi zupełnie wyczerpany. A tymczasem dobry skoczek nie tylko nie męczy się podczas skoku, lecz przeciwnie, wykonuje go z taką łatwością, że może w tym czasie nieco odpocząć, dzięki nieuniknionemu wówczas zwolnieniu tempa wyścigu. Dlatego to różnica między dobrym, a złym skoczkiem wzrasta po każdej przeszkodzie wprost w stosunku geometrycznym. Zrozumiałą jest więc rzeczą, że im steeple jest trudniejszy, tem większe szanse ma dobry skoczek. Jakież więc ogromne znaczenie zyska przygotowanie konia, gdy steeple będzie się odbywał nie na torze, a w terenie falistym, jak to ma miejsce w Liwerpool. Rzecz jasna, że w takich warunkach steepler, który biegał tylko po torze, nie będzie mógł nawet marzyć o zwycięstwie nad końmi, które otrzymały specjalne przygotowanie. Będzie to najlepszy sposób do wykazania zalet konia polowego, jego przygotowania, oraz wielkiej umiejętności jeźdźca. Dalekie biegi dystansowe całymi oddziałami należałoby traktować jako wyłącznie wojskowy rodzaj sportu; sport ten został już zapoczątkowany w niektórych oddziałach, co zasługuje na gorące uznanie. A zamiast biegu 500 kilometrowego lepiej urządzić duży steeple chase w terenie poprzerzynanym, jako championat konia polowego.

Augustów, 15.II.1922 r.

D. Ekse.

KONIE 1921 ROKU.

(Ciąg dalszy).

Klacze formują się i dojrzewają wcześniej niż ogiery, dlatego też nie mówią dobrze o klasie dwuletniej generacji fakty, jeżeli na pierwsze miejsca wybijają się klaczki, chyba, że są to jednostki wyjątkowo wybitne. A już bardzo źle świadczy o trzylatkach, kiedy w wiosennych klasycznych wyścigach zwycięża płeć słabsza.

Obecnie w naszych warunkach, kiedy mamy jeszcze materjał przeważnie sprowadzany z za granicy, przewodnią myślą jest większe popieranie klaczy. Bardzo racjonalną przyczyną tego są względy hodowlane i brak materjału stadnego, a wiadomo przecież, że łatwiej jest nabywać wogóle i lepszej klasy klacze niż ogiery, które są zawsze dużo droższe, i kupno dobrych egzemplarzy, przy obecnym stanie waluty, jest wprost niemożliwe.

Z tych to względów u nas tylko ogiery noszą 3 kg. nadwagi za swoje zagraniczne pochodzenie, dając tem płci słabszej i krajowym koniom przewagę w próbach wyścigowych.

W tych warunkach wybicie się ogiera zagranicznego pochodzenia na jedno z pierwszych miejsc między dwulatkami dobrze świadczy o jego zdolnościach i budzi duże nadzieje na przyszłość.

Jeżeli przytem weźmiemy jeszcze pod uwagę, że ogiery w trzyletnim wieku przeważnie zmnieniają się na korzyść, a klacze, szczególniej wiosną, biegają słabiej, to, pamiętając wyścig Zbaraża w nagr. „Widzowa" i jego zwycięztwo w nagr. im „J. Fanskave", musimy przyznać, że powinno się uważać go za jednego z najpoważniejszych konkurentów w wielkich próbach trzylatków. Rzecz cała w tem, jak zniesie surowy trening trzyletni, bo, sądząc z tego, że po przyjściu do nas długo nie mógł zaaklimatyzować się, przez co był oszczędniej robiony i późno doszedł do formy i, że główną jego zaletą zdaje się być szybkość — z tego wszystkiego nie wydaje się on koniem bardzo wytrzymałym i twardym.

Zbaraż ogier ciemno-gniady H. ks. Lubomirskiego urodził się w Anglji od og. Hapsburga z kl. Delagoa Bay. Sprowadzony do nas na jesieni 1920 roku zimował nie nadzwyczajnie, na wiosnę długo kasłał i słabo formował się, czem można objaśnić, że początkowe jego występy były słabe.

Po raz pierwszy ukazał się na starcie w 3-im dniu jesiennego sezonu, w nagr. 12000 mr., i wyścig przegrał bez walki o długość do jedynego współzawodnika Puddlera w 1'10" (6-31-33), dyst. 1100 mtr.

W trzy dni potem w nagr. „Kruszyny", wygranej przez jego towarzysza stajni Zaporożca, idąc cały wyścig na ostatniem dalekiem miejscu, nie odegrał najmniejszej roli. Dyst. 1100 mtr., czas 1'11" (6 31-34).

W siódmym dniu sezonu, znów we dwójkę, przegrał o 2 dług. nagr. 12000 mr. do Azalji. Dyst. 1100 mtr. czas 1'9" (7-30 32).

Dopiero w kilka dni potem wygrywa bardzo łatwo wyścig o nagr. 12000 mr. od jedynej i bardzo słabej konkurentki Anusi, przechodząc spacerem dyst. 1100 mtr. w 1'12$^{0}/_{4}$" (6 31-35$^{3}/_{4}$).

Następnie, już w dobrem towarzystwie, wygrywa nagrodę 20000 mr., co prawda o szyję, ale bardzo łatwo,

przeszedłszy prawie do samego słupa na drugiem miejscu i bijąc prowadzącego Dry Martini, Patrola i Fabjusza w 1'16" (12-32-32), dyst. 1200 mtr.

Po dwutygodniowej prawie przerwie Zbaraż ukazuje się na starcie w nagr. „Widzowa" i, idąc na czwartem miejscu, od $^{1}/_{2}$ prostej zaczyna finiszować, lecz przegrywa szyję do Azalji, którą o łeb bije Radiation w 1'15$^{1}/_{2}$" (13-29 33$^{1}/_{2}$). Chociaż Zbaraż w tym wyścigu był oględniej jechany, niż przodujące Irish Dancer i Radiation, jednak tym wyścigiem pierwszy raz zdradził zalety bardzo poważnego konia, tembardziej, że na linji prostej trochę mu przeszkadzano.

Następnie w nagr. 20000 mr., wyszedłszy już w połowie dystansu na pierwsze miejsce, łatwo pobił o długość prowadzącą Barbarę Belle, za którą o 8 długości była ostatnią Ambitna. Dyst. 1100 mtr., czas 1'8$^{3}/_{4}$" (6$^{3}/_{4}$ 30-32)

Ostatni w sezonie jego wyścig był najlepszy. W nagr. im. „J. Fanskave" na dyst 1300 mtr. Zbaraż do linji prostej idzie za Patrolem, następnie wychodzi na pierwsze miejsce i bez walki bije pewnie o 1$^{1}/_{2}$ dług. Tilly II, za którą o 2 dług. była Menzala i daleko Dry Martini i Patrol. Czas 1'20$^{1}/_{2}$" (18 32 30$^{1}/_{2}$). Nadspodziewanie dobre to zwycięztwo byłoby więcej jeszcze miarodajne, gdyby wyścig był surowszy, jednakże, chociaż jest to tylko przepuszczenie, wrażenie było takie, że i w tamtym wypadku rezultat byłby ten sam.

Ojciec Zbaraża Hapsburg (Desmond i Altesse po Amphion) biegał dobrze w Anglji; jako dwuletni wygrał Breeders Produce St., jako trzyletni Eclipse St.; w Derby był drugi za Durbarem. W stadzie nie dał żadnego bardzo wybitnego konia, ale dużo jego dzieci biegało z powodzeniem, jak np. Francis Joseph, Ramadan, Ferdinand, Pussyfoot, Prague, Hungery i in.

Matka Delagoa Bay (Bay Ronald i Portugal po Galliard) dała już kilka koni, które wygrywały w Anglji.

Rodowód, oparty na wyjątkowo dobrem połączeniu St Simon-Hampton, posiada inbreed na Galopina.

* * *

Trzecia z tej trójki najlepszych dwulatków 1921 roku. Irish Dancer, własność p. S. Rudakowskiego, urodziła się we Francji od The Irishmana z kl. Maxixe.

Do nas przyszła dopiero na wiosnę w roku 1921.

Z powodu dość ciężkiej budowy i wadliwych nóg nie była usilnie robiona i miało się wrażenie, że biegała nie w pełni kondycji. Dlatego też, o ile nogi jej wytrzymają, powinnaby w wieku trzyletnim okazać się dużo lepszą. Zaznaczyć jednak należy, że tylko ktoś bardzo wytrawny, mający ją w ręku, mógłby powiedzieć, czy właśnie to, że nie była bardzo wyciągnięta, nie wpłynęło na jej dobre bieganie i, jeżeli jemu nie byłoby łatwo twierdzić o tem stanowczo, to cóż dopiero innym, patrzącym z boku. Jak trudno jest powiedzieć coś na pewno o koniu, może służyć za przykład, że nawet znakomity nasz hodowca „sam" Ludwik Grabowski, parafrazując sentencję wielkiego filozofa greckiego, często powtarzał: „kto sądzi, że dokładnie zna konia — nie zna wcale". (Zdanie to, jako jego, było nawet wypisane na sklepieniu rotondy w pawilonie członkowskim na placu wyścigowym w Moskwie).

W każdym razie Irish Dancer, mimo, może pozornego, braku wysokiej kondycji, potrzebnej w dużych wyścigach, biegała dobrze.

Startując po raz pierwszy w 4-ym dniu sezonu jesiennego w nagr. 8000 mr., prowadząc cały wyścig, wygrała go bardzo łatwo o 3 dł. od debiutującej Azalji, Prim Lass i debiutanta też Viveura w 1'11$^{1}/_{2}$" (7-32-32$^{1}/_{2}$), dyst. 1100 mtr.

Następny wyścig o nagr. 12000 mar. był też dla niej spacerem W pobitem polu były Nan i Patrol. Dyst. 1100 mtr., czas 1'10$^{1}/_{2}$" (7-30$^{1}/_{2}$-33).

Walkę poznała J. Dancer dopiero w nagr. im. „Augusta hr. Potockiego". Po dobrym starcie szła pół dystansu na drugiem miejscu, następnie wyszła na czoło, lecz zaraz zrównał się z nią Puddler i te dwa konie przeszły do słupa w zaciętej walce z tak minimalną różnicą, że trudno było określić, kto właściwie wygrał. Orzeczenie sędziego było: Irish Dancer o $^{1}/_{2}$ łba pierwsza, Puddler drugi i o szyję trzecia Très chic; bez miejsca Dry Martini, Zaporożec i Radiation. Dyst. 1200 mtr., czas 1'16" (12 31$^{1}/_{2}$-32$^{1}/_{2}$). Sądząc z wyścigu, zdawało się, że, gdyby jeździec Puddlera nie wyjechał na prostą tak dużem kołem i na finiszu jechał energiczniej, zwycięzcą byłby Puddler.

W nagr. „Sernickiej" Irish Dancer przeszła prawie cały dystans za zwycięzką Radiation na drugiem miejscu, które w ostatniej chwili przegrała o szyję do Zaporożca; czwartą była Très chic. Dyst. 1100 mtr., czas b. dobry 1'7" (6-31-30).

W nagr. „Widzowa" prowadzi szalonem tempem; od połowy dystansu walczy prawie do trybun z Radiation, lecz następnie odpada na piąte miejsce. Rezultat wyścigu: Radiation, Azalja, Zbaraż, Puddler, Irish Dancer i Zaporożec; dyst. 1200 mtr. w 1'15$^{1}/_{2}$" (13-29-33$^{1}/_{2}$).

Po trzytygodniowej przerwie widzimy ją ostatni raz na starcie w nagr. „Borowna".

Jechana dosyć nierówno na bliskich miejscach za prowadzącym Zaporożcem, na początku prostej linji zawiązuje walkę z Radiation i dosyć długo zdaje się nawet, że idzie łatwo, lecz przed trybunami odrazu poddaje się i przegrywa 2 dł. do Radiation, bijąc o 8 dł. Azalję, Zerwikaptura i Zaporożca. Dyst. 1600 mtr., czas 1'43$^{3}/_{4}$" (7-31-32 33$^{3}/_{4}$). Bezwarunkowo ten jej wyścig był najlepszy ze wszystkich. W nim, jak i w innych okazała ogromny zasób szybkości; zawsze większą część dystansu bardzo swobodnie ruszała się w wyścigu, zmieniając łatwo miejsce nawet na bardzo szybkiem tempie. Zostaje otwartem pytanie, czy gwałtowne wycofywanie się z walki, które szczególniej dało się zauważyć w ostatnich dwuch wyścigach było z powodu braku dostatecznego wyrobienia, czy też dlatego, że klaczy tej brakuje wytrzymałości. Niedaleka przyszłość zapewnie to wyjaśni.

Ojciec Irish Dancer — The Irishman (Irish Lad i Minberia po Minting) jest koniem, którego z karjery wyścigowej i stadnej trzeba zaliczyć tylko do drugiej klasy francuskiej.

Matka Maxixe (Senanus i Dauska po St. Gatien) niczem wybitnem nie odznaczyła się, lecz pochodzi z linji biegających koni.

Rodowód Irish Dancer można zaliczyć do dobrych. Są w nim bardzo silne inbreedy na Hermita i dalej na Y. Melbourna.

(d. c. n.)

Tadeusz Jaworski.

O zarazie piersiowej u koni (Influenza pectoralis) i leczeniu jej Neosalvarsanem.

Zaraza piersiowa u koni jest to choroba infekcyjna, objawiająca się przez zaraźliwe zapalenie płuc i opłucnej. Skłonność do zarazy potęguje osłabienie, zaziębienie i inne choroby: katar, zołzy, przy których choroba się komplikuje.

Najczęstszą przyczyną jest zarażenie. Pierwiastek zaraźliwy jako lotny znajduje się w powietrzu, wydechanem przez zwierzęta chore, w odchodach tak stałych, jak i płynnych. Zaraza może także być przeniesiona pośrednio przez paszę, nawóz lub osoby obsługujące. Czas inkubacyjny wynosi od 3 — 9 dni. Objawianiu samej choroby towarzyszy szybko wzmagająca się gorączka.

Temperatura podnosi się nagle do 40.6^0 i wyżej. Puls przyśpieszony 60—80 uderzeń na minutę, bicie serca widoczne. Spojówki po większej części zaczerwienione, żółtawe; błona śluzowa pyska sucha, gorąca, zaczerwieniona; apetyt ginie lub jest bardzo mały.

Oddech utrudniony 25 — 50 na minutę.

Kaszel początkowo częsty, krótki, bolesny, później zmniejsza się. Z nosa wydziela się wysięk żółtawy, surowiczny, niekiedy z krwią połączony. Przy opukiwaniu znajdujemy na obydwóch stronach ton przytępiony; przy osłuchiwaniu znajdujemy szmer pęcherzykowaty, silnie zaostrzony. Znaczna ilość chorych koni pada. Śmiertelność dochodzi do 20%.

Tutaj pragnę rozpatrzeć stosowanie Neosalvarsanu przeciwko zarazie piersiowej u koni, a odpowiedniemi danemi stwierdzić jego znakomite działanie. Za niezbędne uważam zaznaczyć, że rozczyn powinien być bezwarunkowo przezroczysty. W tym celu należy korzystać z absolutnie czystej świeżo przedystylowanej wody, lub 0,4% świeżego fizjologicznego roztworu soli kuchennej. Rozczyn uskutecznia się w sterylizowanym naczyniu bezwarunkowo aseptycznie. Najlepiej nadaje się do zastrzykiwań roztwór ciepły; przytem należy głównie zwrócić uwagę na aseptyczne wykonanie tej operacji. Jako miejsce do tej operacji wybiera się żyła szyjna (Vena jugularis). Operowane miejsce należy wygolić i wydezynfekować jodbenzyną lub jedyną. Operator lewą ręką naciska żyłę u dołu szyi, a prawą wprowadza szczepienną igłę ostrzem ku dołowi. Skoro tylko igła wejdzie w żyłę i ukaże się krew, wlewa się roztwór Neosalvarsanu bezpośrednio w żyłę, przyczem lewą rękę odejmuje się od naciskanej u dołu żyły.

Konie podczas operacji zachowują się spokojnie.

Operowane miejsca nie puchną. Po injekcji u niektórych koni daje się zauważyć przyspieszony oddech, a nawet i pocenie się. Te objawy bez szkody dla organizmu szybko ustępują w ciągu 1½ — 2 godzin.

Wkrótce po tej kuracji temperatura obniża się i w ciągu 1 — 3 dni dochodzi do normalnej. Jednocześnie puls i oddech dochodzą do normy. Żółte spojówki stają się bladoróżowe. Polepszenie ogólnego stanu następuje z zadziwiającą szybkością

„AJAX" ogier kaszt. 3 l. p. St. Mroczkowskiego.

Data	Czas	Temp	Puls	Oddech	
8.IV	9 r.	40 5	80	32	Silny oddech. z nozdrzy wydziela się żółtawo-surowiczna ciecz, głuchy dźwięk w dolnej połowie obydwóch stron klatki piersiowej, apetyt znikł.
„	4 pp	40 5	80	32	
9.IV	9 r.	40.5	80	32	
„	4 pp.	40	76	32	O godz 5 pp wstrzyknięto 3,0 Neosalvarsanu
10 IV	9 r.	39 5	60	28	
11.IV	9 r	38 5	60	28	Wydzieliny z nosa znikły, apetyt poprawił się.
12.IV	9 r.	38 1	50	20	Apetyt lepszy.
13.IV	9 r	38.	48	18	
14 IV	9 r.	38	48	14	Głuchy dźwięk znikł.
15 IV	9 r	37 5	46	12	Apetyt normalny.

„ADAM" og. kaszt. 2 l. p. St. Mroczkowskiego.

Data	Czas	Temp	Puls	Oddech	
15 IV	9 r.	40.0	72	40	Obustronny głuchy dźwięk, apetyt nadzwyczaj mały. Z nozdrzy obficie wydziela się ciecz Wstrzyknięto 3,0 Neosalvarsanu
16.IV	9 r.	40 0	72	40	
17.IV	9 r.	39.0	60	32	Apetyt poprawił się
18 IV	9 r	38.5	54	20	Rzeźkość powraca
19.IV	9 r.	38.1	54	18	Głuchy dźwięk znikł.
20.IV	9 r.	37 6	48	12	Stan lepszy.
21.IV	9 r	37.5	48	12	Stan normalny.

„WICHER" ogier siwy 3 l. p. Kamińskiego.

Data	Czas	Temp	Puls	Oddech	
24 IV	9 r.	41.0	72	40	Obustronny głuchy dźwięk zupełny brak apetytu, spojówki żółte
25.IV	9 r.	40 5	72	40	
26.IV	9 r.	40 5	72	40	Wstrzyknięto 4,5 Neosalvarsanu.
27.IV	9 r.	39 0	60	28	
28.IV	9 r	39 0	60	26	Głuchy dźwięk znikł, apetyt lepszy.
29.IV	9 r.	38.2	48	16	
30.IV	9 r	38.1	46	14	Apetyt i stan dobry.
1.V	9 r.	37.8	40	12	Apetyt i stan normalny.

„OCEAN" 3 l. og. gn. p. St. Mroczkowskiego.

Data	Czas	Temp	Puls	Oddech	
18.IV	9 r	40.5	76	36	Głuchy obustronny dźwięk, zupełny brak apetytu.
19.IV	9 r.	40.5	76	36	Wstrzyknięto 4.5 Neosalvarsanu.
20.IV	9 r.	40.3	60	26	
21.IV	9 r	40	60	26	
22.IV	9 r.	38.6	40	16	Głuchy dźwięk znikł, apetyt się poprawił.
23.IV	9 r.	38.4	42	16	Apetyt lepszy
24.IV	9 r.	37.6	42	12	Stan dobry.

„SUŁTAN" ogier kaszt. 4 l. p. M. Lipowskiego.

Data	Czas	Temp.	Puls	Oddech	
25.VI	9 r.	41.2	54	28	Obustronny głuchy dźwięk, apetyt słaby wydzieliny z nozdrzy.
26.VI	9 r.	41.2	54	32	Wstrzyknięto 4,5 Neosalvarsanu.
27.VI	9 r.	39.0	48	22	Apetyt lepszy.
28.VI	9 r.	38.1	48	18	Wydzielin niema.
29.VI	9 r.	37.8	48	14	Głuchy dźwięk znikł.
30.VI	9 r	37.6	44	12	Apetyt i stan normalny.

Anatol Hantower.
lek. wet.

Angielska hodowla pełnej krwi 1909 — 1920.

Rob. Bunsow w swym „III Rundschau für Vollblutzüchter" zamieszcza szereg danych, dotyczących hodowli koni pełnej krwi w Anglji. Między innemi ciekawa jest statystyka źrebności klaczy, przeciętne ceny płacono w Newmarket, a także eksport tych koni z Anglji. Ilość klaczy pełnej krwi w Anglji i rezultaty wyźrebień uwidacznia załączone zestawienie.

	Ogierki	Klaczki	Kl. jałowe	Kl. które poroniły	Razem
1909	1.557	1.542	1.275	106	4.460
1910	1.601	1.566	1.348	112	4.927
1911	1.593	1.548	1.331	116	4.588
1912	1.533	1.523	1.418	140	4.514
1913	1.693	1.656	1.382	127	4.858
1914	1.781	1.724	1.500	114	5.119
1915	1.834	1.853	1.511	157	5.355
1916	1.840	1.849	1.456	154	5.299
1917	1.741	1.722	1.539	123	5.125
1918	1.587	1.592	1.482	124	4.785
1919	1.541	1.478	1.473	127	4.619
1920	1.564	1.538	1.460	105	4.668
przec. „ „	34.2	33.7	29.5	2.6	100

W zestawieniu podane są tylko te klacze, które służą wyłącznie do celów hodowli pełnej krwi. Pozatem corocznie około 300 klaczy pełnej krwi nie jest stanowionych wcale, około 100 zaś — ogierami innych ras lub pół krwi. Ogólna przeto suma klaczy pełnej krwi w Anglji w ostatnich latach waha się około 5.000 głów.

Przeciętne ceny koni pełnej krwi osiągane na przetargach w Newmarket były następujące:

KONIE DOROSŁE.

Rok	Ilość sprzedanych koni	Przeciętna cena w gwineach
1913	713	433
1914	360	191
1915	497	169
1916	523	173
1917	651	172
1918	550	392
1919	644	530
1920	696	515

JERLINGI.

Rok	Ilość sprzedanych źrebiąt	Przeciętna cena w gwineach
1913	321	689
1914	220	249
1915	266	196
1916	287	302
1917	269	393
1918	287	522
1919	230	971
1920	272	1013

Oczywiście od tych cen mają miejsce duże odskoki in plus i in minus. Prócz tego płacone ceny wcale nie zawsze odpowiadają istotnej wartości poszczególnych koni; wiele koni jest przepłaconych kilkakrotnie ponad wartość, cały szereg sprzedaje się za pół ceny.

Jak widać z zestawienia lata wojny silnie wpłynęły na spadek cen koni w Newmarket. Ostatnio ceny te przewyższają nieco przeciętną z r. 1913, jednak w istocie są niższe od cen z tego roku, gdyż siła kupna funta szterlinga obniżyła się dość znacznie.

Interesujące zestawienie co do eksportu koni pełnej krwi z Anglji podaje w „Sporting Life" p. E. Moorhouse, na zasadzie trzech ostatnich tomów General Stud Book.

W latach 1909 — 1920 z Wielkiej Brytanji wywieziono koni pełnej krwi do:

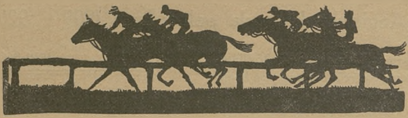
	1909—12	1913—16	1917—20
Ameryki Połudn.	1.152	322	359
Niemiec	899	104	25
Afryki Połudn.	814	643	617
Francji	429	197	410
Belgji	322	102	466
Australji	247	537	112
Danji	148	72	87
Rosji	136	61	—
Austro-Węgier	111	14	2
Włoch	91	39	67
Japonji	50	24	7
Kanady	49	26	35

	1909—12	1913—16	1917—20
Hollandji	41	5	17
Stanów Zjednocz.	31	676	216
Rumunji	30	22	—
Indji	28	264	837
Szwecji i Norwegji	28	28	42
Szwajcarji	2	1	—
Hiszpanji	—	51*	171
Polski	—	—	20
Różnych	23	63	292
RAZEM	4531	3.253	3777
przec. rocznie	1.133	843	944

Z zestawienia tego widać wzrost importu koni pełnej krwi z Anglji do Indji i Hiszpanji, oraz małych kolonji ang., zgrupowanych w rubryce „Różne". Natomiast eksport do Ameryki Połud. i Australji wydatnie się zmniejszył, do Niemiec i Austrji prawie znikł, zaś do Rosji, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, ustał zupełnie.

W r. 1920 zaczął się import do Polski.

Przyczyną poważnego zmniejszenia się wywozu koni pełnej krwi do Australji i Ameryki północnej jest trzykrotne podrożenie frachtu (dawniej 50 Ł., obecnie 150 Ł.), ora zakaz wywozu waluty, nadzwyczaj ściśle przestrzegany przez rozporządzenia i organy wykonawcze tych państw.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Na torze Mokotowskim** stajnie wyścigowe już zaczęły kentrować po piasku. Stan tego toru jest zupełnie zadawalający. Tor orany w niektórych miejscach jeszcze dostatecznie nie obeschł. Miejscowe stajnie przezimowały zdrowo i dobrze.

Z zimowego leża przybyła już stajnia płk. K. Plisowskiego. Konie wyglądają bardzo dobrze, szczególnie zyskał przez zimę Djadem. Między dwulatkami tej stajni wyróżnia się klaczka Regina (Blue Danube i Queen Helena), która prawdopodobnie odegra znaczną rolę w dwuletnich wyścigach.

— **Żok. Wyżgalski** został zaangażowany do stajni wyścigowej p. M. Róga.

— **Ze stajni St. Rudakowskiego** zostały sprzedane: 3 l. og. Frank (Arioso i Atty) p. Żółtowskiemu, oraz 6 l. Brise-Guigne — płk. M. Butkiewiczowi.

Brise-Guigne oraz Bandura tegoż właściciela mają być w obecnym sezonie kopulacyjnym pokryte, poczem jeszcze wezmą udział w wiosennym sezonie wyścigowym.

— **Do stajni wyśc. rotm. J. Sosnowskiego** przybył należący do p. Stefana Endera ogier: pełnoletni Łopot (Capo Cello i $^1/_2$ krwi Walkirja). Ogier ten przyjmie udział w wyścigach z przeszkodami, dosiadać go będzie rotm. Sosnowski.

— **I. Wadomski** po wypadku zaczadzenia, któremu uległ w końcu r. z. i w następstwie którego stracił żonę, postanowił porzucić obczyznę i wrócić do kraju. Opuszczoną przezeń we Francji stajnię wyścigową L. Mantaszewa objął pod swój zarząd A. Baszkirow.

— **Hr. Janusz Czarnecki** do swej stajni wyścigowej zaangażował żok. Stefana Kredyka.

Kredyk wyjechał już do Golejewka, gdzie zimuje stajnia hr. Czarneckiego.

— **Do Janowa** pod ogiery czołowe przyprowadzono do 1 marca 38 klaczy pełnej krwi angielskiej właścicieli prywatnych, a mianowicie:

Fryderyka Jurjewicza i Alberta hr. Wielopolskiego: Guadiana, Krajczanka, Malibran, Selika, Wiosna i Zeyneb.

Bohdana Wydżgi: Ira, Queen Championess i Topola.

Michała Sawickiego: Gaff i Graceful Bay.

Michała Róga: Armantine, Bursa, Canzonette, Consolatrice, Ellenaï, Enigma, Galahat, Gumdrop, Hedda Gabler, Hugenottin i Manitoba.

Bolesława Płoskiego: Raadas.

Leopolda Jana bar. Kronenberga: Osa.

Adama ks. Czartoryskiego: Bomba, Epsom Saint i Iskra.

Wacława Szczypiorskiego: Bellona i Biczy.

Aleksandra Lamprechta: Diń-Diń.

Aleksandra Grodzińskiego: Atala i Parodja.

Stada „Ktery Szepietów": Ewa, Gavernesse, Gloria i Riviera.

Stanisława Kierznowskiego: Waćpanna.

Franciszka Wężyka: Amata i Helenka.

Gustawa Janasza: Wojna.

Z tych klaczy zostały zameldowane do: Carabasa Guadiana, Consolatrice, Gumdrop, Hedda Gabler, Bellona, Parodja, Riviera i Amata.

Mości Księcia: Krajczanka Zeyneb, Queen Championess, Topola, Galahat, Manitoba i Iskra.

Liege'a: Malibran, Selika, Graceful Bay i Ellensi.

Morganatica: Wiosna, Gaff, Bursa, Canzonette, Enigma, Raadas, Osa, Biczy, Diń-Diń, Atala, Gavernesse, Gloria, Waćpanna, Wojna, Ewa i Helenka.

Fils du Vant'a: Ira, Armantine, Hugenottin, Bomba i Epsom Saint.

Z klaczy państwowego stada janowskiego do 1 marca zostały pokryte:

Carabasem: 41 Czerkies, Dźwina i Serenada.

Morganatic'iem: Lezginka, Riga, Szelegy.

Mości Księciem: Gamma.

Liege'em: Chorok Bridge, Kerdes, Rosamunda i Vespree.

ZAGRANICZNA.

— **Kwestja unifikacji totalizatora** we Francji znów się zaognila.

Obecnie jest ona poruszana na szpaltach wielu, nawet nie specjalnie sportowych, pism i budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach, gdyż jak wiadomo, śmiało rzec można, że 1/8 mieszkańców Paryża interesuje się wyścigami, a zwłaszcza grą na „pari mutuel".

Na torach francuskich totalizator działa oddzielnie na wszystkich miejscach obranych przez publiczność, a więc na „pesage'u", gdzie bilet wejścia kosztuje 30 fr. (12,000 mk. polskich podług obecnego kursu) za wygrywającego konia płacono sumę X, na „pawillon" (wejście 5 fr.)—sumę Y, na „pelouse" (2 fr. wejście) jeszcze inną sumę. Zrobione to jest dlatego, żeby jaknajszybciej módz podać publiczności wysokość wypłaty.

Większa różnica w wypłatach wzbudza niezadowolenie tej części publiczności, która czuje się skrzywdzona.

Zdaje się, że zwolennicy unifikacji zwyciężą w tym roku, gdyż wodą na ich młyn było kilka wypadków wielkich różnic w wypłatach ostatnich dni w Enghien. Tak np. 18 lutego za Dictateur VII totalizator płacił 400 za 10 w pesage'u, a 1400 za 10 na pelouse. Przy unifikacji płaconoby 900 za 10 na obydwuch miejscach.

Dyrekcje towarzystw wyścigowych są przeciwne tej zmianie, utrzymując, że nie będą w stanie podać wysokość wypłaty w jednym wyścigu przed rozpoczęciem drugiego, co przecież leży w interesie grających.

— **Totalizator prywatny w Londynie.** Pierwsza firma, która wzięła się do eksploatacji tego przedsięwzięcia i narobiła w Londynie wiele wrzawy, zamieniła się obecnie w towarzystwo akcyjne z sumą 100,000 Ł. Suma ta była pokryta kilkakrotnie w ciągu jednego dnia. Dużo jest także podobnych interesów, które są widoczne z ciągłych anonsów w sportowych pismach. Otworzył się także ogromny klub z olbrzymią ilością członków, statut którego pozwala swoim członkom robić zakłady na konie między sobą. Nie jest to nic innego, jak zwyczajny totalizator. W ostatnich czasach prasa bardzo popiera wprowadzenie totalizatora w Anglji.

A przecież w muzeum kryminalnem w Londynie Scotland Yard pokazują między rzeczami najciekawszemi pierwszy ruchomy pawilon totalizatora, który dwaj pomysłowi ludzie Anderson i Carter pięćdziesiąt lat temu chcieli zainstalować w Anglji, lecz byli złapani przez policję w Liverpool'u.

— **Stajnia królewska** w Hiszpanji co rok wydaje sprawozdanie i listę swoich koni w treningu i w stadzie p. f. „Duc'a de Toledo". Z ostatniego sprawozdania widzimy, że od założenia stajni w 1916 r. wygrała ona 272 nagrody na sumę 1,373,284 pesetów, w tej liczbie bardzo dużo klasycznych nagród. Z koni tej stajni najwięcej wygrał Brabant 211,500 pesetów, Antivari 166,000 pes,. Roman 123,000 pes., „Roi de Lande 120,000 pes.

W liczbie zwycięzców jest 38 koni francuskich, 11 angielskich, 12 hiszpańskich i 2 belgijskie. Obecnie w treningu jest 22 konie, które będą biegać w kolorach następcy tronu, księcia Asturies.

— **Nadzwyczajnym finiszem** zakończył się „Grand Allie Steeple Chase" w Manchester, w którym Garrewoo, noszący najcięższą wagę, pobił konia z tej samej stajni o krótką głowę. Oryginalne, że obydwa konie w walce były dosiadane przez dwóch braci Anthony.

W wyścigu było 15 koni, które prawie wszystkie są zapisane do „Grand National". Wyścig ten nie dał prawdziwego faworyta do Grand Nationalu. Za zwycięzcę płacono 6 : 1.

— **Ciekawy jest handicap** oficjalny ogłoszony przez „la Société Sportive d Encouragement" dla lepszych francuskich trzylatków podług karjery dwuletniej.

Najwyższą wagę otrzymały:

Kefalin	60	kg.	Rocking Clair	56	kg
Sombrero	58	„	Zenoia	56	„
Horun al Rachid	58	„	Tahaa	55	„
Almaviva	57½	„	Joyeux Drille	54½	„
Ramus	57½	„	Zariba	54	„
Synthème	56½	„	Parisien	53	„

Z tych koni Sombrero jest bardzo nierówny i ma zły charakter, a Syntheme nie ma żadnych zapisów do do większych nagród.

— **Pierwszy faworyt** na Grand National — Shaun Spadach 1 go marca pod wagą 11 st. 13 lb. przegrał The Norbiton Hdcp. na dyst. 3-ch mil do Mask Man'a (10 s. 10 l.) i Pinwheel (10 — 8). Mimo tego cota jego na Gr. National podniosła się z 100 : 8 na 10 : 1. Jedenastoletni Shaun Spadah, wyjątkowy stayer, zwycięzca zeszłoroczny, poniesie 12 st. 3 lb.

Następnymi faworytami są: 7 l. Clashing Arms (11 s. 3 l.) z cotą 100 : 8; 6 l. Southampton (11 — 10) — 100 : 7; 7 l. Arravale (10 — 10) — 100 : 6; 9 let. Square Up. (10 — 4) — 100 : 6; 7 l. Norton (11 — 8) — 100 : 6; 7 l. Forewarned (10—4)—25 : 1; 12 l. Duettiste (11 — 12) 100 : 3 i 11 l. Neurotic (10 — 10) — 50 : 1. Łatwe zwycięstwo odniesione 6 marca przez Ocean Star'a nad

dobrym Good Points w The Derbyshire Hdcp. (265 Ł., dyst. 3 m.) postawi go zapewne wysoko między faworytami na Gr. National. Ocean Star og. gn. (Wavelet Pride i Capella) poniesie 10 st. 5 lb.

— **Auteuil,** 26 lutego. *„Prix Finot"*, 27-e biennal, Steeple Chase 30,000 fr., dyst. 3500 m.

Britanic, P. hr. de Jumilhac (ż. C. Hawkins) — 1.

Invencible (Head) — 2, Corot (Barré) — 3, b. m. 4 konie; wygr. o krótką głowę — 4 dł. — 2 dł.

„Prix Baudres" płoty, 8,000 fr., dyst. 3100 m.

Ibis duc'a Decazes (ż. Barré) — 1.

Le Morier — 2, Faunus — 3, b. m. 5 koni; wygrana o $1^1/_2$ dł. — 6 dł.

— **Australja,** 4 marca. *„Flemington Racocourse" (Victoria)* Newmarket Handicap.

Rostrum — 1.

Whizbang — 2, Lisnavane — 3, wygr o $^3/_4$ dł; dyst. 6 fur., czas $1'14^1/_2''$.

— **Auteuil,** 5 marca. *„Prix d'Auteuil"* (Steeple Chase), 16,000 fr., dyst. 3500 m.

Invencible 4 l. (Brabazon i Iglovia) duc'a Decazes (ż. W. Head) — 1.

Ortolan — 2, Crindal — 3, b. m. 4 konie, wygr o 5 dług.

„Prix Marc Antony", (płoty, hand.), 8 000 fr. dyst. 3800 m.

Ariodant pełn. (Rabelais i Xylene) v-te O. de Rivaud (ż. Feger) — 1.

Estruval — 2, T'En Fais Pas — 3, b. m. 2 konie wygr. o 4 dł. — 6 dł.

— **Alger,** 12 lutego. *„Prix d'Essai des Poulains"*, 10 000 fr. dyst. 2200 m.

Tukase og. gn., 3 l., 58 kg., (Ukase II i La Commanderie) Boittin-Bertin (ż. Drayton) — 1.

Langrume — 2, Prestissimo — 3, b. m. 2 konie, wygr. o 3 dł. — 1 dł., czas 2'28".

„Prix d'Essai des Pouliches", 10,000 fr., dyst. 2200 m.

Brisbane II kl. gn., 3 l., 59 kg., (Ramrod i Boussole) Camilieri (ż. Goodnough) — 1.

Flore — 2, Victorieuse IV — 3, b. m. 4 konie, wygr. o 2 dł. — 1 dł., czas 2'32".

— **Enghien,** (Francja) 18 lutego. *„Prix Killarney"* (płoty, hand.), 10,000 fr., 3200 m.

Polkantchik og. gn., 5 l., 68 kg., (Macdonald II i Saragosse) M. Oppenheimer (ż. Duffoure) — 1.

La Maisonnette 63 kg — 2, Pendennis 71 kg. — 3, b. m. 2 konie, jeden upadł, wygr. o 4 dł. — 4 dł.

„Prix Sauveur" (Steeple Ch.) 10,000 fr., 3700 m.

Harr wał. gn., peł., 67 kg., (Libaros i Hesione) Ed. Caspari (ż. Ferré) — 1.

Patrocle — 2, Haliotis — 3, b. m. 1 koń, wygr. o $1^1/_2$ dł. — 5 dł.

4 marca. *„Prix Sheridan"* (płoty, hand.) 10.000 fr., 2800 m.

Pendennis og. gn., 5 l., 73 kg., (Rabelais i Confection) Lerica Alvear (ż. G. Mitchell) — 1.

Riverdale 62 kg. — 2, Courtall 63 kg — 3, b. m. 4 konie, z których dwa upadły, wygr. o 2 dł.

— **Rzym,** 26 lutego. *Nagroda Municypalności m. Rzymu,* 20,000 lir., dyst. 2200 m

Tout Beau og 5 l., $54^1/_2$ kg., (As d'Atout i Isabeau) G. M. Fiamingo (ż. F. Andor) — 1.

Fero og. 5 l., $52^1/_2$ kg.—2, Pompea kl. 4 l., 49 kg.—3, b. m. 3 konie, wygr. o 1 dł. — 1 dł.

— **12 marca** zaczął się sezon wyścigów płaskich w Nicei.



KOMUNIKAT.

WYKAZ OGIERÓW
według depo państwowych i ras w dniu 1 grudnia 1921 r.

Nr. porządkowy	DEPO	ILOŚĆ OGIERÓW WEDŁUG RAS															OGÓŁEM
		angielska		arabska		anglo-arabska	lipizańska	norfolk-bretońska	perszerońska	norfolkska	bulońska	huculska	konik	niewiadomego pochodzenia typu			
		pełna krew	pół krew	czysta krew	pół krew									wierzchowy	zaprzęgowy	pociągowy	
1	Bogusławice	36	25	10	42	1	6	—	5	—	—	—	—	2	1	4	132
2	Janów	44	21	9	39	2	5	6	—	—	—	—	—	4	1	—	131
3	Kraków	26	62	3	58	.	16	1	—	1	1	13	1	—	—	1	183
4	Sądowa Wisznia	19	26	11	32	1	26	—	—	—	—	29	2	1	1	—	148
	RAZEM	125	134	33	171	4	53	7	5	1	1	42	3	7	3	5	594

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca M. RADWAN. Druk. K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.